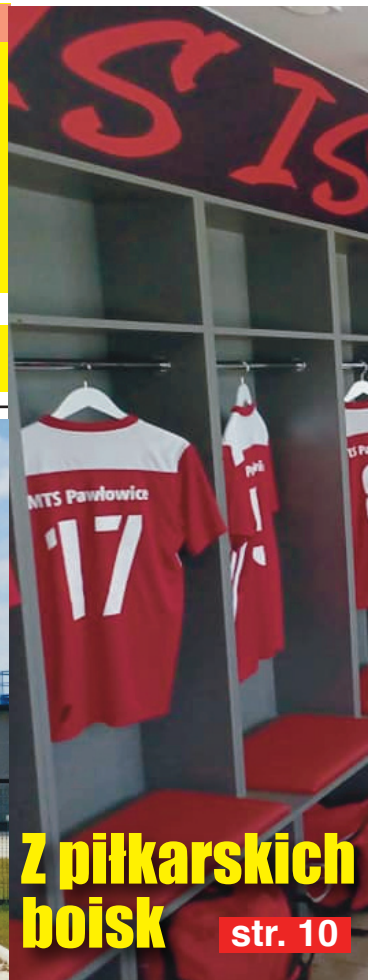


Splaciliśmy wielomilionową pożyczkę



str. 6



Z piłkarskich boisk

str. 10

Pamięć o przodkach nie zaginie



str. 8-9

Muzyką pomaga w modlitwie



str. 7

Jubileusz słodki jak miód



str. 9



W piękny październikowy dzień dzieci z Przedszkola w Pawłowicach, wraz ze swoimi rodzicami zebrały się na placu przedszkolnym, żeby bawić się na festynie Dzień Pieczonego Ziemniaka. Było mnóstwo zabaw, konkurencji, uśmiechu i muzyki. Uwierzycie, że ten wspólnie spędzony czas przyniósł wszystkim wiele radości i pozytywnych wrażeń.

Garzyńska dynia



W wielu krajach 31 października obchodzi się Halloween, święto nieodrodnie kojarzone z dynią. Po raz kolejny warzywem tym o sporych rozmiarach mogą pochwalić się mieszkańcy Garzyna. Bracia Tobiasz i Szymon Pietrowiczowie wyhodowali dynię o wadze 62 kg. Co prawda nie udało im się pobić rekordu z ubiegłego roku (75 kg), ale trzeba przyznać, że i ta dynia robi wrażenie. Młodym działkowcom serdecznie gratulujemy i czekamy na kolejnego giganta za rok.

Przyszli na świat

W „Życiu Gminy Krzemieniewo” proponujemy naszym Czytelnikom sympatyczną rubrykę „Przyszli na świat”. Dzięki niej będziecie mogli poinformować nas o bardzo ważnym i radosnym momencie w waszym życiu - narodzinach dziecka.

Aby to zrobić, należy przesłać nam zdjęcie swojej pociechy oraz kilka krótkich informacji: imię i nazwisko dziecka, datę urodzenia, wagę, miejsce zamieszkania, imiona rodziców.

Zdjęcia i pozostałe informacje możecie przesyłać korzystając z formularza kontaktowego z naszą gazetą, znajdującego się na stronie www.gck.krzemieniewo.pl (menu NASZA GAZETA -> PRZEŚLIJ MATERIAŁY) lub poinformować nas na stronie "Dzieje się w

gminie Krzemieniewo" (Facebook).

Jest jeszcze jeden bardzo ważny warunek! W związku z ochroną danych osobowych, wynikającą z rozporządzenia RODO, należy nam dostarczyć pisemną zgodę na publikację wizerunku i danych dziecka. Taką zgodę i podpisy rodziców można zostawić w Gminnym Centrum Kultury w Krzemieniewie lub w Bibliotece w Pawłowicach.

Czekamy na wasze zgłoszenia.



Imię: Kornelia
 Nazwisko: Kaczmarek
 Data urodzenia: 1 października
 Godzina: 5:17
 Długość: 61 cm
 Waga: 4,360 kg
 Miejsce zamieszkania: Krzemieniewo
 Imiona rodziców: Maria i Damian
 Rodzeństwo: Małgosia (17 miesięcy)

Rywalizowali w powiecie

W dniu 8 października na stadionie w Świąciechowie odbyły się XI Powiatowe Zawody Jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych z terenu miasta i powiatu leszczyńskiego. Gminę Krzemieniewo reprezentowały cztery drużyny.



OSP Oporówko Fot. H.Dwornik

Najlepszy wynik osiągnęli młodzi strażacy z Oporówka, którzy zajęli 2. miejsce, dając się wyprzedzić jedynie drużynie z Brenna. Wyniki pozostałych gminnych zespołów przedstawiają się następująco: drużyna kobieca OSP Pawłowice - 7. miejsce, dziewczęta z OSP Pawłowice - 5. miejsce, męska drużyna z OSP Karchowo - 6. miejsce.

Zawody powiatowe zorganizowane zostały przy współudziale Komendy Miejskiej PSP Leszno oraz Zarządu Oddziału Powiatowego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP w Lesznie.

Imprezę swoją obecnością zaszczylicili: starosta powiatu leszczyńskiego Jarosław Wawrzyniak, wicestarosta Maciej Wiśniewski, st. bryg. Maciej Zdęga - komendant Szkoły Aspirantów PSP w Poznaniu, wójtowie i burmistrzowie gmin z terenu powiatu leszczyńskiego, wśród nich wójt Radosław Sobocki oraz przedstawiciele instytucji wspierające wydarzenie.

Łącznie w zawodach brało udział 28 zespołów, w tym: 6 drużyn w kategorii "CTIF dziewczęta", 7 w kategorii "CTIF chłopcy", 7 w kategorii "C" (kobiety) i 8 w kategorii "A" (męska).

Życie Gminy Krzemieniewo

Wydawca: Gminne Centrum Kultury w Krzemieniewie, ul. Zielona 6
 Redakcja: GCK Krzemieniewo, ul. Zielona 6, tel. 65 536 06 77
 Skład: HALPRESS, ul. Geodetów 1, 64-100 Leszno - www.halpress.team
 Druk: TRANSMAR Leszno | Redaktor naczelny: Damian Marciniak
 Przesyłanie materiałów do gazety: www.gazeta.halpress.eu/dodaj

Nakład 1 000 sztuk

Sprawozdanie wójta

W trakcie XLI Sesji Rady Gminy w dniu 17 października radni i sołtysi wysłuchali sprawozdania wójta obejmującego okres międzysesyjny od 20 września do 17 października.

Wójt Radosław Sobecki rozpoczął od przekazania informacji z Ministerstwa Finansów, zgodnie z którą na konto gminy wpłynęła kwota 2 mln 888 tys. zł, która stanowi wpływy z podatku dochodowego od osób fizycznych. Gmina jest zobowiązana do przeznaczenia 15 proc. tej sumy na odnawialne źródła energii w terminie do końca 2027 roku. Pozostałą kwotę można przeznaczyć między innymi na wydatki bieżące. Wójt potwierdził, że jedna trzecia spodziewanych środków wpłynęła już do naszego budżetu. Pozostała kwota ma trafić na konto gminy do końca roku.

Gmina przystąpiła do programu "Urząd Gminy Krzemieniewo bez barier", dzięki któremu otrzymamy dofinansowanie w wysokości 110 tys. zł. W ramach programu zostanie wykonana winda w Urzędzie oraz powstaną 2 miejsca parkingowe dla osób niepełnosprawnych. W planie jest również niwelacja krawężników, które prowadzą bezpośrednio od parkingu w stronę Urzędu. Zadanie ma zostać zrealizowane do 30

marca 2023 roku.

W maju tego roku jednostka OSP Krzemieniewo otrzymała promesę, która gwarantuje przekazanie środków na zakup nowego samochodu ratowniczo - gaśniczego. W dniu 17 października w siedzibie Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Poznaniu nastąpiło podpisanie stosownej umowy przez prezesa OSP Krzemieniewo Andrzeja Praczyka i skarbnika krzemieniewskiej straży Czesława Kielicha, która gwarantuje pozyskanie 350 tys. na zakup samochodu. Zadanie ma być zrealizowane zgodnie z rozstrzygniętym postępowaniem przetargowym do końca listopada tego roku.

Zakończono zadanie związane z remontem Gminnego Centrum Kultury w Krzemieniewie. W ubiegłym roku realizowano prace na zewnątrz budynku - remont sceny i dachu. W tym roku wykonano prace wewnątrz obiektu - wyremontowano pomieszczenia Biblioteki i czytelnicy oraz zakupiono meble. Wartość całego zadania to 193 tys. zł, z czego 90 tys.



zł pochodzi z dofinansowania pozyskanego przez gminę w ramach programu "Kulisy kultury".

W ostatnich tygodniach przeprowadzono trzy postępowania o udzielenie zamówień publicznych.

Pierwsze z nich wiązało się z zakupem energii elektrycznej. Wójt Sobecki przypomniał, że gmina Krzemieniewo należy do Kempirskiej Grupy Zakupowej. Niestety, żadna z firm nie złożyła oferty na dostarczenie energii. W związku z tym w przyszłym tygodniu (już po zamknięciu październikowego wydania gazety) nastąpi kolejne ogłoszenie postępowania przetargowego. Radosław Sobecki poinformował, że w tym roku gmina zakupuje energię na poziomie 500 zł za megawatogodzinę. Wójt zauważył, że według zapowiedzi płynących z rządu w przyszłym roku cena energii dla samorządów ma wynosić 785 zł za megawatogodzinę.

Drugie postępowanie o udzielenie zamówienia publicznego dotyczyło termomodernizacji budynku Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Krzemieniewie.

- W ubiegłym roku zakończono działania związane z termomodernizacją budynków szkolnych, a zatem teraz przyszedł czas na Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej. Tę inwestycję chcemy zrealizować jeszcze w tym roku. Jutro nastąpi otwarcie ofert i dowiemy się, ile firm złoży oferty i za jaką kwotę wyłoniony wykonawca będzie realizował to zadanie - powiedział Radosław Sobecki.

Trzecie postępowanie dotyczyło adaptacji pomieszczeń po garżyńskiej bibliotece na lokale mieszkalne. Ostatecznie gmina odstąpiła od tego zadania ze względu na niewystarczające środki zarezerwowane na ten cel w budżecie gminy - 350 tys. zł. Aby wspomniane zadanie zrealizować, niezbędna jest kwota w wysokości 590 tys. zł. Przetarg został unieważniony.

W kolejnej części sprawozdania wójt podziękował za godne reprezentowanie naszej gminy czterem drużynom strażackim, które wystartowały w zawodach powiatowych w Świąciechowie.

W piątek, 14 października, w Urzędzie Gminy odbyło się spotkanie z sołtysami, w trakcie którego dyskutowano między innymi o dystrybucji tabletek jodku potasu. Na terenie naszej gminy zostały wyznaczone 20 punktów dystrybucji, które obejmują wszystkie sale wiejskie i grillowiska.

- Chcemy, aby w przypadku zagrożenia proces dystrybucji przebiegał bardzo sprawnie - powiedział wójt Sobecki.

Przyjęty plan zakłada, że to właścienie sołtysi będą rozprowadzać tabletki bezpośrednio mieszkańcom w salach wiejskich. Przy okazji spotkania rozmawiano też o nowych zasadach segregacji odpadów, które wchodzi w życie od 1 stycznia 2023 roku. Najważniejsze zmiany dotyczą przede wszystkim wprowadzenia dodatkowego pojemnika koloru szarego na popiół oraz jednego worka na szkło.

W punkcie "Ważne tematy" wójt omówił program "Ciepłe mieszkanie". O ile program "Czyste powietrze" jest skierowany do właścicieli i współwłaścicieli domów jednorodzinnych, tak "Ciepłe mieszkanie" obejmuje swym działaniem osoby zamieszkałe w budynkach wielorodzinnych - powyżej dwóch lokali, które będą mogły liczyć na dofinansowanie w wysokości od 30 do 90 proc. między innymi na wymianę źródła ciepła, stolarki okiennej i drzwiowej oraz na remont systemu wentylacyjnego. Do końca października w Urzędzie Gminy będą przyjmowane zgłoszenia od mieszkańców zainteresowanych programem. Ewentualny udział w nim gmina uzależnia od liczby zgłoszeń.

DAMIAN MARCINIAK

Ostatnie pożegnanie

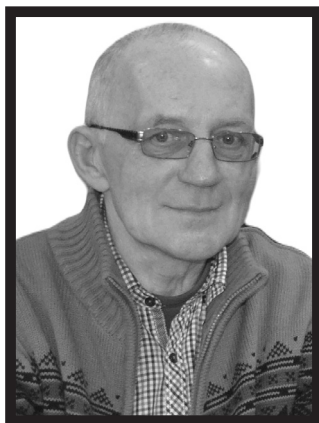
Z głębokim żalem i smutkiem przyjęliśmy wiadomość, że w dniu 28 września odszedł od nas Ryszard Patelka, wieloletni zastępca wójta gminy Krzemieniewo.

Pan Ryszard całe swoje życie związał z Pawłowicami. Wychował się w rolniczej rodzinie. W 1973 roku został zatrudniony w Urzędzie Gminy, w którym pracował do przejścia na emeryturę w 2015 roku.

Pracę na rzecz lokalnej społeczności rozpoczynał jako instruktor gminnej służby rolnej. Przez cztery kadencje i pięć miesięcy był zastępcą wójta. W Urzędzie pełnił funkcję kierownika Referatu Rozwoju Gospodarczego i odpowiadał między innymi za remonty i inwestycje, ochronę środowiska, planowanie przestrzenne i gospodarkę komunalną.

Wspólnie z żoną wychowali dwoje dzieci. Doczekali się trzech wnuczek.

Gdy siedem lat temu pan Ryszard odchodził na emeryturę, mówił nam, że teraz będzie mógł więcej czasu poświęcić na tak lubiany przez siebie ogród, w którym sadził i pielęgnował różne krzewy i drzewa. Wspominał też o wędko-



waniu i przeczytaniu odkładanych przez lata książek.

W sobotę, 1 października, na cmentarzu w Pawłowicach Ryszarda Patelkę oprócz najbliższych żegnały władze gminy, samorządowcy, byli współpracownicy, sąsiedzi i znajomi.

Rodzinie i bliskim zmarłego składamy szczerze wyrazy współczucia.

Tabletki jodku

O czym powinniśmy wiedzieć?

Do każdego samorządu na terenie naszego kraju rozestano prewencyjnie tabletki z jodkiem potasu na wypadek ewentualnego wystąpienia zagrożenia radiacyjnego. Tabletki będą rozdawane w przypadku awarii elektrowni jądrowej na Ukrainie, zagrożonej działaniami wojennymi prowadzonymi u naszego wschodniego sąsiada. Ich zadaniem jest ochrona tarczycy przed radioaktywnym jodem.

Zapewne wielu naszych czytelników pamięta jeszcze płyn Lugola, który był podawany kilkadziesiąt lat temu po awarii elektrowni w Czarnobylu. Również

sołtysi otrzymają od nas stosowną informację, a następnie odbiorą tabletki, z którymi udadzą się do wyznaczonych punktów. Poinformujemy też mieszkańców, że mają



Aby uzyskać odpowiednią dawkę dla niemowląt i małych dzieci, należy przełamać tabletkę wzdłuż linii podziału i podać dziecku wskazaną część tabletki. Tabletki można rozgryzać albo połykać w całości. Dla dzieci karmionych piersią można rozkruszyć tabletki i rozpuścić je w wodzie, syropie lub innym płynie.

Nie należy przyjmować leku, gdy mamy uczulenie na jodek potasu lub którykolwiek z pozostałych składników tego leku, jeśli mamy nadczynność tarczycy, zaburzenie naczyń krwionośnych lub posiadamy choroby autoimmunologiczne połączone ze świądem i pęcherzami na skórze.

Należy zachować szczególne środki ostrożności, gdy: stosowaliśmy lub stosujemy leczenie chorób tarczycy, posiadamy

nieleczoną autonomię tarczycy, zaburzenie czynności nerek i nadnerczy, jesteśmy odwodnieni, przyjmujemy leki hamujące czynność tarczycy, leki moczopędne oszczędzające potas, a także kaptopril, enalapril lub chinidynę.

Jeśli mamy jakiegokolwiek wątpliwości, warto przed przyjęciem leku zwrócić się o poradę do lekarza.

Jednocześnie eksperci uspokajają, że jeśli dojdzie do awarii elektrowni 200 - 300 km od naszej granicy, nie należy obawiać się, że skażenie będzie natychmiast u nas. Chmura radioaktywna w zależności od wiatrów będzie rozprzestrzeniała się w różnych kierunkach. Po wybuchu w Czarnobylu, 36 lat temu, radioaktywna chmura dotarła do Polski po dwóch dniach.

Lp.	Adres punktu	Nazwisko i imię	Zajmowana funkcja
1.	Grilowisko Bojanice	Przemysław Klupsch	Sołtys
2.	Sołectwo Brylewo	Zygmunt Baer	Sołtys
3.	Sołectwo Bielawy	Andrzej Stiller	Sołtys
4.	Grilowisko Drobnin	Dorota Pawłowska	Sołtys
5.	Grilowisko Kociugi	Roman Czwojdrak	Sołtys
6.	Sołectwo Krzemieniewo	Roman Długi	Sołtys
7.	Grilowisko Lubonia	Hieronim Koszyczarek	Sołtys
8.	Sala wiejska Nowy Belęcin	Józef Kasperski	Sołtys
9.	Sołectwo Stary Belęcin	Henryka Przybylska	Sołtys
10.	Sala wiejska Garzyn	Feliks Poprawski	Sołtys
11.	Sala wiejska Górzno	Julita Stachowska	Sołtys
12.	Sala wiejska Hersztupowo	Oskar Krüger	Sołtys
13.	Sala wiejska Mierzejewo	Milena Stachowiak	Sołtys
14.	Sala wiejska Oporówko	Marek Jakubiak	Sołtys
15.	Sala wiejska Pawłowice	Tomasz Adamczak	Sołtys
16.	Sala wiejska Karchowo	Jarosław Kokociński	Sołtys
17.	Grilowisko Oporowo	Kazimierz Kaczmarek	Sołtys
18.	Sołectwo Zbytki	Jan Serwatka	Sołtys
19.	Remiza OSP Krzemieniewo ul. Zielona 5	Jerzy Ratajski	Naczelnik OSP
20.	Remiza OSP Pawłowice ul. Mielrzyńskich 14	Paweł Kaczmarek	Prezes OSP

w nim występował jodek potasu. Dzięki tabletkom możemy jednak dostosować dawkę lepiej, podać ją w przystępniejszy sposób i szybciej. Chodzi o to, żeby wyprzedzić dotarcie radioaktywnego jodu do naszej tarczycy, która "lubi" jod. Jeżeli tym bezpiecznym jodem wcześniej nasycimy tarczycę, to ona będzie odporna na przyjmowanie jodu radioaktywnego

- O dystrybucji tabletek rozmawialiśmy na niedawnym spotkaniu z sołtysami. Ustaliliśmy, że na terenie gminy Krzemieniewo będzie 20 punktów dystrybucji znajdujących się we wszystkich sołectwach, między innymi w salach wiejskich, grillowskich i remizach. W porównaniu z gminami ościennymi takich punktów mamy zdecydowanie najwięcej. Cały proces wydawania leku musi przebiec sprawnie. Tabletki już są w Urzędzie Gminy i mamy je rozdzielone na poszczególne sołectwa. W przypadku zagrożenia

zgłosić się do określonych miejsc - **mówi wójt Radosław Sobacki.**

Aby zapewnić odpowiednią ochronę, lek należy przyjąć doustnie, niezwłocznie po otrzymaniu komunikatu od właściwych służb o wystąpieniu skażenia radiacyjnego (najlepiej w ciągu 2 godzin). Przyjęcie tabletek w ciągu 8 godzin od ekspozycji na działanie promieniowania nadal pozostaje korzystne.

Dawkowanie tabletek zależy od wieku. Osoby w przedziale wiekowym od 12. do 60. roku życia - 2 tabletki, dzieci od 3 do 12 lat - 1 tabletkę, dzieci od 1 miesiąca do 3 lat - ½ tabletki, noworodki - ¼ tabletki, kobiety w ciąży i karmiące piersią - 2 tabletki.

Nie zaleca się zażywania tabletek osobom powyżej 60. roku życia. W przypadku tych osób występuje zdecydowanie mniejsze ryzyko zachorowań na nowotwór tarczycy, a zwiększa się możliwość powstania powikłań po przyjęciu leku.

Kompleksowe Usługi Pogrzebowe

Ireneusz Bartkowiak



64-100 Leszno

ul. Przemysłowa 25

Tel. czynny całą dobę: 65 520 91 00, 609 205 982

++++ POŻEGNANIE +++++ W ostatnich tygodniach w naszej gminie na zawsze odeszli:

- 22.09 – Marian Kozłowski, Pawłowice (lat 86)
- 23.09 – Agnieszka Frączek, Nowy Belęcin (49 lat)
- 24.09 – Regina Konopka, Bojanice (lat 82)
- 28.09 – Ryszard Patelka, Pawłowice (lat 72)
- 06.10 – Gabryela Małecka, Krzemieniewo (lat 93)
- 06.10 – Marian Kąkolewski, Bielawy (lat 73)
- 07.10 – Andrzej Sielatycki, Nowy Belęcin (lat 48)
- 10.10 – Piotr Połczyk, Pawłowice (lat 57)
- 11.10 – Zofia Musielak, Oporowo (lat 94)
- 13.10 – Paweł Machowiak, Oporówko (lat 49)

Razem przez życie

W październiku złote gody obchodzili Maria i Stanisław Kędziorowie z Garzyna. Miłość ślubowali sobie dokładnie 14 października 1972 roku.

Pani Maria pochodzi z Górzna, a pan Stanisław ze Świerczyny. Poznali się na jednej z zabaw organizowanych w Garzynie, z którym, jak się później okazało, związali większość swojego wspólnego życia.

Jubilaci po ślubie spędzili pięć lat u rodziców pani Marii. Przez następne sześć lat mieszkali w Drobnie, gdzie pan Stanisław otrzymał służbowe mieszkanie z POHZ Garzyn. W 1983 roku wprowadzili się do zakładowego bloku na garzyńskim osiedlu. Wkrótce minie zatem 40 lat, odkąd zamieszkali w miejscu, które z czasem stało się dla nich życiowym portem, w którym czują się najlepiej i do którego zawsze chętnie wracają.

Pani Maria przez kilka lat pracowała w Sanatorium w Górznie, aby później skupić się już na prowadzeniu domu i wychowywaniu dzieci. Pan Stanisław pierwszy



pracę znalazł w Spółdzielni Produkcyjnej w Świerczynie, a następnie zatrudnił się w POHZ Garzyn, w brygadzie remontowo-budowlanej. Życie zawodowe kończył w krzemieniewskim Zombu-

dzie.

Jubilaci mówią, że lubią swoją spokojną codzienność, która upływa im na czytaniu gazet, rozwiązywaniu krzyżówek, oglądaniu telewizji i spacerowaniu. Pani

Maria bardzo chętnie jeździ rowerem, najczęściej do rodzinnego Górzna i Frankowa. Niestety, trzy lata temu na zawsze pożegnała swoją serdeczną przyjaciółkę i towarzyszkę rowerowych przejażdżek. Bardzo jej teraz brakuje. Jubilatka zdradziła nam, że od kilku lat jej wielką pasją jest pisanie wierszy - krótkich rymowanek. Okazją do ich tworzenia jest każda rodzinna uroczystość. Pani Maria wierszykami zapisała już wiele zeszytów.

Małżonkowie wychowali czworo dzieci - 3 synów i córkę. Wiele szczęścia daje im 7 wnucząt i 2 prawnuczki. Cieszą się, że wszyscy tak chętnie odwiedzają dziadków. Słyszymy, że pani Maria chwali męża za stoicki spokój. Z kolei pan Stanisław komplementuje znakomitą kuchnię małżonki, którą raczy go już od 50 lat. Za to oboje wprost nie mogą nachwalić się swoich sąsiadów z całej klatki schodowej. Zgodnie podkreślają, że zawsze i w każdej sytuacji mogą na nich polegać.

Państwo Kędziorowie marzą, aby jak najdłużej być w dobrej kondycji, aby nigdy nie stanowić dla nikogo ciężaru. Życzymy im zatem dużo zdrowia i dalszej pogiechy z wnucząt i prawnuczek.

Z wizytą u jubilatów

Państwo Grażyna i Henryk Apolinarscy z Pawłowic już od 50 lat kroczą wspólnie przez życie. Miłość ślubowali sobie 28 października 1972 roku.



Pani Grażyna pochodzi z Łoniewa. Była siódmą z kolei spośród ósemki rodzeństwa, a od najstarszej siostry dzieliło ją aż 20 lat. Dom rodzinny wspomina dziś jako bardzo wesoły i gwarny. Mając 17 lat zatrudniła się w Wojewódzkim Związku Gminnych Spółdzielni w Dobramyśli. W tym zakładzie, a dokładniej w Wydziale Tworzyw Sztucznych, pracowała 22 lata. To właśnie w pracy poznała swojego przyszłego męża.

Pan Henryk urodził się w Tworzanicach. Gdy miał dwa lata, wspólnie z rodzicami i starszą sio-

strą przenieśli się do Pawłowic.

Jubilat wyuczył się na tokarza. Życie zawodowe rozpoczął w POM-ie w Kąkolewie. Później przyszedł czas na służbę wojskową. Po wyjściu do cywila znalazł zatrudnienie w WZGS, gdzie pracował na stanowisku konserwatora.

Młodzi początkowo mieszkali u rodziców pani Grażyny. W tym czasie na świat przyszli syn i córka. Pięć lat po ślubie wprowadzili się do swojego domu, który postawili tuż obok domu rodziców pana Henryka w Pawłowicach. Mieszkają tu do dziś. To wspaniałe

miejsce do życia, które dzielą z córką, zięciem i dwoma wnukami.

Jubilaci od dobrych kilku lat cieszą się już życiem emerytów, a zatem tempo ich dnia codziennego mogło spowolnić. Mają teraz czas na obejrzenie ulubionych programów, a także czytanie. Nas bardzo ucieszyło to, że wśród lokalnej prasy zawsze sięgają po gminny miesięcznik, który każdego miesiąca obowiązkowo musi znaleźć się w ich domu. Pani Grażyna jest posiadaczką prawie wszystkich egzemplarzy! Jubilatka należy do miejscowego Koła Gospodyń Wiej-

skich. Wstąpienie w szeregi Pałowiczank było trafną decyzją. Pani Grażyna chwali sobie imprezy organizowane przez koło. Tu zawsze dzieje się coś ciekawego, dzięki czemu można wyjść z domu i spędzić miło czas z pozostałymi paniami. Zięć państwa Apolinarskich prowadzi Klub Taekwondo Kuk - Son Pawłowice, a zatem nie dziwi to, że sport w domu Apolinarskich odgrywa istotną rolę. Sztuki walki trenują też domowe wnuki, ale o formę musi dbać również pan Henryk, gdyż przez najmłodsze pokolenie często jest proszony o wcielenie się w rolę bramkarza na przydomowym boisku. Pan Henryk sport lubił zresztą od zawsze, zwłaszcza żużel. Przed wieloma laty jeździł nawet na mecze wyjazdowe leszczyńskiej Unii do Wrocławia, Zielonej Góry i Opola. Gdy pracował jeszcze w leszczyńskim WZGS, często odwiedzali ich żużlowcy - Zenon Kasprzak, Jan Krzysztyniak i Roman Jankowski, którym dorabiali części do motocykli. Oprócz tego pan Henryk kibicował jeszcze Zootechnikowi Pawłowice, w którym z powodzeniem grał syn Robert. Jubilaci doczekali się czworga wnucząt. Od niedawna mają też prawnuczkę, której narodziny przyniosły im wiele radości. Zdradzili nam, że już wkrótce na świecie pojawi się jeszcze prawnuk. Państwu Apolinarskim życzymy długich lat życia w zdrowiu, pogody ducha i doczekania kolejnych jubileuszy.

Bajkomat w bibliotece

Z okazji obchodów Ogólnopolskiego Dnia Głośnego Czytania dzieci z oddziału przedszkolnego Sówki w Nowym Belęcinie wzięły udział w lekcji bibliotecznej. W tym roku bibliotekarz Robert Juszkowiak wraz z panią pedagog Agatą Tyczyńską zaproponowali przedszkolakom spotkanie z książką Joanny Winieckiej - Nowak. A co za tym idzie, do

szkolnej biblioteki zawiązał Bajkomat i jego bajki plasterki na dziecięce rozterki.

Dzieci poznały Wróżkę Sprzątuszkę, opowiedziały o tym, jak one dbają o porządek w domu i przedszkolu, potem bawiły się w robienie porządków, a na zakończenie Pan Bajkomat miał słodkie niespodzianki dla każdego przedszkolaka.



Biegali na orientację

W niezwyklej aurze pięknego październikowego wieczoru orientaliści z klubu BUKOS zakończyli letnie biegi na orientację, które cyklicznie odbywały się w wakacyjne czwartki na Orliku w Krzemieniewie.

Najpierw każdy uczestnik pokonał wyznaczoną trasę biegu, po czym wszyscy zasiedli przy ognisku, by zjeść upieczoną przez siebie kiełbasę i pobyć w gronie koleżanek i kolegów. Na koniec uczestnicy spotkania spróbowali swoich sił na skateparku.



Pożyczka została spłacona

Wtorek, 13 września, zapisał się w sposób szczególny dla naszej gminy. Tego dnia została spłacona ponad 15 - milionowa pożyczka, jedyna jak do tej pory w historii gminy Krzemieniewo. Kwota ponad 15, 7 mln zł została przeznaczona na duże zadanie kanalizacyjne, jakim była budowa oczyszczalni w Luboni oraz sieci kanalizacji sanitarnej w sześciu miejscowościach: Krzemieniewie, Luboni, Kociugach, Drobninie, Garzynie oraz Górznie.

Tylko sama oczyszczalnia kosztowała ponad 9,4 mln zł. Przypomnijmy, że wartość całej inwestycji wyniosła 33 mln zł. Pozostała suma pochodziła ze środków własnych gminy. Co istotne, spłata tak znacznej kwoty nie zahamowała rozwoju gminy na żadnej płaszczyźnie. W minionych latach przeprowadzano przecież liczne inwestycje związane z infrastrukturą drogową, termomodernizacją budynków, modernizacją oświetlenia, budową placów zabaw i wielu innych, które z powodzeniem służą dziś mieszkańcom.

- Pożyczkę udało nam się spłacić w naprawdę trudnych czasach i przy wielu prowadzonych inwestycjach. W styczniu 2019 roku, a więc, gdy rozpoczynałem pracę na stanowisku wójta, pożyczka wyno-

siła prawie 15 mln zł. Od tego czasu systematycznie ją spłacaliśmy. Mimo że była zaciągnięta na zasadach preferencyjnych w Wojewódzkim Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Poznaniu, to i tak musieliśmy płacić odsetki, które również nie stanowiły małej kwoty. Dokładnie 13 września mogliśmy poszczycić się tym, że gmina tę pożyczkę spłaciła i nie ma zadłużenia. Bardzo się z tego cieszymy, gdyż aktualna sytuacja pokazuje, że najbliższe lata mogą być trudne dla samorządów. Koszty obsługi kredytów są w tej chwili ogromne. Dotychczasowa gospodarka finansowa gminy była prowadzona w takim kierunku, aby nie zaciągać kredytów. W tym przypadku bez pożyczki inwestycja nie byłaby jednak możliwa do zrealizowania -

mówi wójt Radosław Sobacki.

Podsumujmy, że gmina 15. 7 mln zł pożyczki otrzymała w ośmiu transzach: trzy z nich przypadły na 2017 rok, na łączną kwotę prawie

5,6 mln zł, a pozostałe pięć na rok 2018 (10,1 mln zł). Były to lata budowy oczyszczalni i sieci kanalizacji sanitarnej. Z tych środków na bieżąco opłacano faktury za wykonane prace. W 2018 roku spłaciliśmy 1 mln zł pożyczki. W roku 2019 było to już 7 mln zł, w 2020 roku 5,3 mln zł, a w 2021 roku 1,5 mln zł. Ostatnia spłata w wysokości 942 tys. zł miała miejsce wspomnianego 13 września. Dodajmy, że od zaciągniętej pożyczki gmina zapłaciła ponad 766 tys. zł odsetek.



Dopłaty do wymiany dachu

Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa ogłosiła nabór wniosków na wymianę pokryć dachowych wykonanych z materiałów zawierających azbest z budynków służących do produkcji rolniczej. Wsparcie to może być udzielone osobie fizycznej, która podlega ubezpieczeniu

społecznemu rolników (KRUS) jako rolnik lub której przyznano płatności bezpośrednie.

Wnioski będzie można składać w terminie od 17 października do 15 listopada 2022 roku w formie elektronicznej, za pomocą systemu teleinformatycznego ARiMR - PUE udostępnionego pod adresem: <https://epue.arimr.gov.pl>



Muzyką pomagają w modlitwie

Zazwyczaj "go" nie dostrzegamy, gdy siedzi z tyłu, bo zawsze jest, zawsze gra. Dopiero gdy trafia się na Mszę św. bez udziału organisty, człowiek łapie się na tym "że jakiegoś elementu brak".



Właśnie mija 25 lat, odkąd Beata Biernat z Krzemieniewa została kościelną organistką - najpierw w Lasocicach, a od 6 lat w Oporowie. Tym samym z powodzeniem przełamuje stereotyp, że rola organisty zarezerwowana jest tylko dla mężczyzn.

Pani Beata pochodzi z Lasocic w gminie Świąciechowa. Już od wczesnych lat miała styczność z muzyką.

- To za sprawą dziadka, który grał na harmonii. Z kolei wujek pięknie pogrywał na ustnej harmonijce. Do dziś pamiętam, jak dziadek siadał na krześle w dużym pokoju i grał piękne piosenki, do których zawsze bardzo chętnie tańczyłam.

Impuls do pójścia w stronę muzyki nadszedł niespodziewanie z telewizji.

- Kiedyś w jednym z teledysków zauważyłam, że dziewczyna gra na keyboardzie. Zdziwiłam się, gdyż przeważnie byli to mężczyźni. Bardzo mi się to spodobało. Zapytałam rodziców, czy nie kupią mi keyboardu, bo chciałam nauczyć się grać. Musieli przemyśleć moją śmiałą prośbę, gdyż na tamte czasy zakup był bardzo kosztowny. Na szczęście dzięki wsparciu i pomocy dziadka, który się do zakupu dołożył, otrzymałam upragnione organy. W 1994 roku rozpoczęłam naukę w Ognisku Kościelnym.

Pani Beata wspomina, że w młodości zawsze chętnie angażo-

wała się w różne projekty i formy aktywności, dzięki czemu niemal wszędzie było jej pełno. Apele szkolne, przedstawienia, kółko wokalne, judo, wolontariat i do tego oczywiście nauka gry na organach - aż dziwi bierze, jak to wszystko godziła.

- Bardzo lubiłam wyzwania. Starałam się być aktywna, choć przez to rzadziej bywałam w domu, ponieważ zawsze po szkole gdzieś jeszcze biegłam. To nauczyło mnie bardzo dużej samodyscypliny, odpowiedzialności za to co robię a także tego aby nigdy się nie poddawać - rodzice bardzo wspierali mnie w moich wyborach, to dzięki nim mogłam się realizować.

Kolejny przełomowy moment nadszedł w październiku 1997 roku. Do rodziców uzdolnionej latorośli zadzwonił ówczesny organista kościoła w Lasocicach, który właśnie zmieniał swoje miejsce zamieszkania. Zapytał, czy córka nie chciałaby zacząć grać w kościele.

- Zgodziłam się. Organista Piotr był moim opiekunem przez pierwszy rok gry w kościele. Również w tym samym czasie mój tata pracował w firmie, która zajmowała się konserwacją zabytków w kościele pod wezwaniem Świętego Krzyża w Lesznie. Tam poznałam organistę, u którego też pobierałam lekcje gry na organach kościelnych.

Początki nie były łatwe. Występ przed licznym audytorium był praw-

dziwym wyzwaniem, zwłaszcza dla tak młodej osoby. Zapisy nutowe pieśni nie były wówczas tak dostępne jak dziś. Musiała też nauczyć się różnych tonacji śpiewu uczestników mszy oraz uważnie przysłuchiwać się temu, co mówi ksiądz. Zewsząd otrzymywała jednak liczne słowa wsparcia i otuchy. Do dziś chwali tutejszych parafian za życzliwość, którą jej przez te wszystkie lata okazywali. Muzyczna służba dla lasocickiej parafii trwała aż 19 lat.

Gdy wybrankiem serca pani Beaty został mieszkaniec Krzemieniewa, gdzie przeprowadziła się po ślubie, dojazdy do rodzinnej miejscowości stały się już uciążliwe, a zatem wkrótce pożegnała się z proboszczem i parafianami w Lasocicach. Po raz kolejny okazało się, że życie nie znosi próżni i przygotowało dla pani Beaty nowy scenariusz.

- Niespodziewanie po dwóch miesiącach otrzymałam telefon od pani Angeliki, z wiadomością że parafia w Oporowie poszukuje organisty. Pani, która grała tam wcześniej, rozpoczęła studia w Poznaniu i trudno jej było już pogodzić to z grą w kościele. Propozycję potraktowałam jako kolejne wyzwanie i zgodziłam się. Pojechałam na rozmowę z proboszczem i po tygodniu zaczęłam grać. Również tutaj spotkałam się z bardzo dużą życzliwością, zarówno proboszcza jak i parafian, od których otrzymałam duże wsparcie i akceptację.

Pani Beata w tygodniu pracuje zawodowo i opiekuje się 3 - letnim synkiem, który wymaga jeszcze wiele uwagi i poświęcenia czasu. Za to weekendy są już podporządkowane służbie kościołowi. W oporowskiej świątyni gra w sobotnie wieczory oraz niedzielne poranki i przedpołudnia. Bliżsi znajomi i rodzina doskonale już wiedzą, że weekendowe spotkania z nimi ustalone są pod grafikę mszy. Pani Beata od razu jednak zaznacza, że ksiądz proboszcz jest bardzo życzliwy i w razie potrzeby można liczyć na urlop.

Beata Biernat przez wiele lat współpracowała z parafią w Lasocicach grała na organach elektronicznych.

- W Oporowie początkowo też tak było, ale już drugi rok mam zaszczyt grać na wyremontowanych, zabytkowych organach z 1846 roku. Musiałam jednak zacząć uczyć się na nowo, gdyż gra na takim instrumencie jest zupełnie

różna, inne jest też brzmienie.

Pani Beata zdradziła nam pewną ciekawostkę, a mianowicie urodziła się 22 listopada, a więc w Dniu Świętej Cecylii, która jest ... patronką organistów. To wręcz niesamowite zrzęczenie losu.

Przy okazji rozmowy zapytałśmy też o ulubione utwory

- Bardzo lubię grać "Barkę", to chyba jedna z najbardziej znanych piosenek religijnych, a słowa do tej pieśni znają niemal wszyscy. Gdy jeszcze podkręcę organy i ludzie zaczną śpiewać, to aż serce się raduje, a kościół wręcz trzeszczy. Ten utwór idzie ze mną przez całe życie. Prywatnie lubię grać "Ty tylko mnie poprowadź". To piosenka, którą często gra się na ślubach i jubileuszach. Jest ona bardzo bliska mojemu sercu. Muzyka organowa to moja pasja, a jeśli coś jest pasją, to nie jest traktowane jako obowiązek. Gdy gdzieś usłyszę nową pieśń lub piosenkę religijną i przećwiczę ją w domu, to już nie mogę się doczekać, kiedy w kościele będę mogła ją zagrać w kościele i jaki będzie jej odbiór.

Okazuje się, że muzyczne zainteresowania przejmują powoli najmłodsze pokolenie.

- Często siadam przy domowych organach z synkiem na kolanach, który też próbuje wystukiwać pierwsze dźwięki. Byłam bardzo zaskoczona, gdy zaledwie po kilku próbach potrafił zagrać gamę. Zapewne osłuchał się z instrumentem i muzyką gdy był jeszcze w brzuchu.

Mieszkanica Krzemieniewa udowadnia, że w roli organistek kobiety radzą sobie znakomicie.

- Zdaję sobie sprawę, że większość ludzi jest przyzwyczajona do tego, że w kościele zasiada pan organista i to jeszcze najczęściej jest on w słusznym wieku. Niemalże zaskoczenie było już wtedy, gdy jeszcze jako czternastolatka schodziłam z chóru w Lasocicach. Myślę, że teraz coraz częściej można usłyszeć w kościołach organistkę, szczególnie w tych większych. Jedną z nich wypatrzyłam nawet podczas telewizyjnej transmisji mszy z Lichenia. Ten stereotyp mężczyzny - organisty jest już przełamywany.

- Gdy ktoś śpiewa - modli się podwójnie ... - mam nadzieję że kiedyś tam na górze spojrzą na mnie przychylnym okiem - dodaje

Pamięć o przodkach nie zaginie

"Każdy powinien znać swoich przodków, swoje korzenie, wiedzieć, gdzie mieszkali, czym się trudnili w swoim życiu i w jakich czasach przyszło im żyć. Przeszłość ma ogromny wpływ na nasze teraźniejsze i przyszłe losy, nie można się odcinać od tych, którzy nas urodzili, wychowali i przekazali najważniejsze wartości i zasady. Rodzina to najważniejszy skarb, który trzeba pielęgnować, o który trzeba dbać. Nauczyliśmy się tego od dziadków i rodziców i musimy tego nauczyć nasze dzieci" - tymi słowami rozpoczyna się album spisany przez Krystynę i Jerzego Maśląkowskich z Mierzejewa. Opracowanie przyczyniło się do przygotowania zjazdu rodzinnego, który odbył się w sierpniu tego roku.

Pomysł zorganizowania zjazdu zrodził się kilka lat temu, w trakcie jednej z rodzinnych wizyt. Do tak ważnego wydarzenia należało się jednak dobrze przygotować, również od strony posiadanej wiedzy na temat historii swojej rodziny.

Pan Jerzy pierwsze kroki skierował do leszczyńskiego Archiwum. W olbrzymim zasobie dokumentów zaczął cierpliwie szukać akt, które dotyczyłyby jego dziadków Michaliny i Jana Jakubowskich oraz ich przodków, jak i bliższych i dalszych krewnych. Zadanie nie należało do łatwych, gdyż przede wszystkim trzeba było wiedzieć, gdzie dokładnie szukać, a poza tym wiele dokumentów było spisanych w języku niemieckim, co nastręczało dodatkowych trudności.

- Gdy jednak odnajdywaliśmy kolejne nazwiska związane z naszą rodziną, a na widok podpisów naszych przodków widniejących na starych dokumentach przechodził nas dreszcz emocji, z każdym dniem wciągaliśmy się w poszukiwania coraz bardziej i już wkrótce potrafiliśmy poświęcić im wiele godzin wieczornych i noc-



nych. Nieocenioną pomocą okazał się również Internet. Ostatecznie udało nam się dotrzeć do przodka, który urodził się w 1774 roku! - opowiada pan Jerzy, któremu wielkim wsparciem w pracach służyła małżonka Krystyna.

Dzięki wytrwałości i mozolnej pracy państwo Maśląkowscy przygotowali publikację pt. "Historia rodziny Jakubowskich". W wydanym własnymi środkami albumie na 60 stronach można znaleźć wiele informacji nie tylko o kilku pokole-

niach Jakubowskich, ale także o samym Mierzejewie.

Już od pierwszych stron przenosimy się do XVIII wieku. Rodzinna opowieść zaczyna się od urodzonej w 1774 roku w Żyto-wiecku Agnieszki Jakubowskiej. Następnie dowiadujemy się o kolejnych istotnych w historii rodziny miejscach: Czarkowie, Ziółkowie, Pudliskach. Wreszcie trafiamy do Mierzejewa i nazywanej potocznie przez mieszkańców "Koziej ulicy". To właśnie tutaj zaczyna się mierzejewski etap historii Jakubowskich. W albumie znajdują się liczne zdjęcia, metryki urodzin i akty zgonów. Nie brakuje też interesujących wspomnień: o pracy w Westfalii, I wojnie światowej, obozach koncentracyjnych, codziennym życiu mieszkańców Mierzejewa, troskach i radościach minionych pokoleń. Rodzinna opowieść kończy się na czasach współczesnych.

- Inspiracją do powstania tej książki była pamięć o moich dziadkach, Michalinie i Janie, których wspominam bardzo często i ciepło. Łączyła mnie z nimi bardzo dobra relacja i tą książką pragnę uczcić ich pamięć - tłumaczy Jerzy

dok. na str. 9



Fot. Wojciech Tarnowski

Zjazd Rodziny Jakubowskich
26.08.2022

dok. ze str. 8

Maśląkowski.

Do zorganizowania pierwszego zjazdu rodzinnego przygotowano się już w 2020 roku, lecz plany pokrzyżowała wówczas pandemia. Dopiąć celu udało się dopiero za trzecim podejściem, w piątek 26 sierpnia tego roku.

- Na pierwszy termin mieliśmy blisko stu chętnych. Ostatecznie w zjeździe wzięło udział 58 osób. Tego dnia najpierw spotkaliśmy się na uroczystej mszy w kościele, a następnie udaliśmy się do restauracji. Wielu z nas złożyło też kwiaty i zapaliło znicze na mogile Jana i Michaliny, którzy są pochowani na cmentarzu parafialnym w Drobninie - wspomina pan Jerzy.

W trakcie uroczystości każda przybyła rodzina była przedstawiona na zdjęciach wyświetlanych na ekranie. Zjazd był znakomitą okazją, aby porozmawiać z krewnymi, których często nie widziało się od lat. Niektórzy mogli zobaczyć się po raz pierwszy. Nie mogło też obyć się bez wspólnego zdjęcia wszystkich uczestników.

- Chyba jako jedyni znaliśmy każdą osobę z tej fotografii. Wszystkich przecież odwiedziliśmy przed zjazdem w poszukiwaniu zdjęć i informacji - przyznają Jerzy i Krystyna Maśląkowsky.

Najstarszym uczestnikiem tego wyjątkowego wydarzenia był 84-letni Stanisław Koronowski, który przez kilka lat pełnił funkcję naczelnika gminy Krzemieniewo. Z kolei najmłodszą osobą był jego prawnuk, 5-letni Leon.

Rozmowy i wspólna zabawa trwały do późnych godzin nocnych. Uczestnicy zgodnie stwierdzili, że zjazd rodzinny był znakomitym pomysłem i takie spotkania w większym gronie należy kontynuować.

- Najbardziej cieszy mnie to, że zjazd w ogóle udało się zorganizować. Myślę jednak, że sprawy związane z ewentualnymi kolejnymi spotkaniami powinno już przejąć młodsze pokolenie. Jeszcze kilka lat temu nasze dzieci nie specjalnie interesowały się historią, ale po tym wszystkim w rodzinną genealogię wciągnęła się już nasza córka i wnuk Bartek. My z żoną absolutnie nie poprzestajemy na genealogicznych poszukiwaniach. Teraz szczegółowo zajmujemy się rodziną ze strony mojego ojca. Z całą pewnością będą temu sprzyjać długie jesienno - zimowe wieczory - mówi Jerzy Maśląkowski.

- Rodzina, jej historia, miejsce z którym związało się życie - to wszystko jest bardzo ważne, najważniejsze - przyznają zgodnie małżonkowie.

DAMIAN MARCINIAK

Jubileusz słodki jak miód

W tym roku pszczelarze z naszej gminy obchodzą szczególne święto, 60 - lecie powstania Koła. Z tej to okazji chciałbym naszym Czytelnikom przybliżyć historię powstania Koła i ludzi, którzy tę historię tworzyli przyczyniając się do rozstawiania dobrego imienia pszczelarza i naszej gminy.



Aby lepiej poznać historię powstania Koła Pszczelarzy w Pawłowicach, musimy cofnąć się do lat 80. XIX wieku, kiedy to w Lesznie w dniu 22 czerwca 1879 roku powstała organizacja pszczelarska "Towarzystwo Popierania Hodowli Pszczół na Leszno i okolice". Zadaniem Towarzystwa było zjednoczenie okolicznych pszczelarzy, propagowanie pszczelarstwa, edukowanie i podnoszenie wiedzy praktycznej swoich członków. Towarzystwo organizowało szereg kursów specjalistycznych i szkoleń z zakresu biologii i hodowli pszczoł. Jednym ze sposobów szkoleń były zebrania wyjazdowe do czołowych, nowocześnie prowadzonych pasiek w okolicy. Tak wzorowo prowadzone pasieki znajdowały się oczywiście na terenie naszej gminy. "Towarzystwo Popierania Hodowli Pszczół na Leszno i okolice" doceniło olbrzymią wiedzę i doświadczenie naszych pszczelarzy otwierając jeden z czterech ośrodków hodowli matek pszczelich właśnie w Pawłowicach. Stawa sukcesów hodowlanych pawłowickich pszczelarzy wykraczała poza granice naszego kraju. Z niemieckiej pobliskiej Wschowy niemieccy pszczelarze organizowali wycieczki edukacyjne ucząc się od bardziej doświadczonych naszych pszczelarzy. Do wyróżniających się pszczelarzy gminy Krzemieniewo okresu powojennego należeli: Stanisław Majorczyk z Drobnina, Bolesław Piotrowiak i Edmund Tumikowski - obaj z Pawłowic. Pszczelarze ci cieszyli się ogromnym szacunkiem, a za swoją wiedzę i nieposzlakowaną opinię byli wielokrotnie nagradzani i wyróżniani odznaczeniami pszczelar-

skimi i państwowymi.

W dniu 8 kwietnia 1962 roku grupa pasjonatów pszczelarstwa z gminy Krzemieniewo zorganizowała w Powszechnej Szkole Podstawowej w Pawłowicach zebranie założycielskie Koła Pszczelarzy w Pawłowicach. W zebraniu założycielskim udział wzięło 12 pszczelarzy, spośród których wybrano Zarząd, na czele którego jako prezes stanął Bolesław Piotrowiak, sekretarzem został Leon Nowak, a skarbnikiem Franciszek Miśkowiak. Ponadto w zebraniu brali udział: Stanisław Żalik, Franciszek Szymonek, Kazimierz Hybki, Stanisław Raburski, Jan Maćkowski, Władysław Rozwałka, Jan Bzdęga, Marcin Jędrzejczak i Wojciech Kaczmarek. Ogólnie posiadali w tym czasie 400 rodzin pszczelich.

Pszczelarze ci z dużym zaangażowaniem brali udział w życiu gminy, pracując na rzecz środowiska naturalnego, stale powiększając grono miłośników tych

wspaniałych owadów. W dowód uznania i za zasługi w rozwój pszczelarstwa Rejonowy Związek Pszczelarski w Lesznie powierzył Organizację VIII Dnia Pszczelarza pszczelarzom z Pawłowic. Uroczystość odbyła się w dniu 14 października 1990 roku w Oporowie. W czasie tego święta Koło zostaje uhonorowane Sztandarem. Do dzisiaj Koło Pszczelarzy w Pawłowicach działa bardzo prężnie, a do wyróżniających się członków należą: były prezes Jan Urbańczak, Jan Żalik, Kazimierz Pudliszewski, Władysław Parzy, Jerzy Mańka, Jarosław Nowicki, Marian Adamski i wielu, wielu innych wspaniałych pszczelarzy, których nie sposób wszystkich wymienić. Obecnie Koło liczy 42 członków, którzy na terenie całej gminy posiadają 740 rodzin pszczelich

**JACEK PADURSKI,
PREZES KOŁA PSZCZELARZY
W PAWŁOWICACH**



W dniu 1 listopada odbędzie się kolejna Zbiórka Powstańcza. Cały uzyskany dochód ponownie zostanie przeznaczony na renowację pomników powstańców wielkopolskich. Wolontariuszy wypatrujcie przy cmentarzach w Drobninie i Pawłowicach, a także w Świerczynie, Osiecznej, Kąkolewie i Lesznie.

Z piłkarskich boisk

Runda jesienna sezonu 2022 / 2023 powoli zbliża się ku końcowi, a zatem jest to dobry moment, aby zajrzeć na boiska piłkarskie i sprawdzić, jak w rozgrywkach radzą sobie trzej przedstawiciele gminy Krzemieniewo.

Najwyżej sklasyfikowanym gminnym klubem jest MTS Pawłowice, który już trzeci sezon z rzędu walczy o punkty w klasie okręgowej. Podopieczni trenera Roberta Kuczyka robią to na tyle dobrze, że co roku stanowią solidną drużynę środka tabeli w mocno obsadzonej lidze. Nie inaczej jest i w tym sezonie, w którym zespół zanotował już 5 zwycięstw, 2 remisy i 4 porażki. Dzięki temu jest w tej chwili na 8. miejscu w 16 – zespołowej lidze. W tym roku poza zasięgiem wydaje się być Dąbroczanka Pępowo, która wygrała już 10 spotkań i zanotowała tylko jedną porażkę. Tym, co od wielu lat wyróżnia pawłowicki zespół w regionie leszczyńskim jest dobra praca z młodzieżą. To właśnie wychowankowie klubu stanowią dziś o sile zespołu.

- MTS Pawłowice jest jedynym zespołem, który reprezentuje naszą gminę w klasie okręgowej. W ubiegłym sezonie zespół zajął miejsce w środkowej części tabeli. Obecnie również jesteśmy na podobnym poziomie. Cały czas bazujemy na swoich wychowankach i w tej chwili wprowadzamy do zespołu 15 i 16 - latków z grupy juniora młodszego. Jako nieliczni z wszystkich drużyn naszego regionu, a prawie na pewno jako jedyni z wiejskiego obszaru, posiadamy drużyny juniora i trampkarza. Systematycznie staramy się rozwijać infrastrukturę obiektu w Pawłowicach, na którym gramy. Posiadamy najlepszą płytę piłkarską w regionie, wyremontowaliśmy i odnowiliśmy budynek Orlika, jak i całkowicie zmieniliśmy szatnię gospodarzy, która prezentuje się bardzo okazale. Mamy dalsze plany modernizacji obiektu - między innymi założenie profesjonalnego nawodnienia płyty boiska. Mamy nadzieję, że uda nam się w tym temacie porozumieć z władzami gminy Krzemieniewo i uzyskamy wsparcie finansowe. W przyszłości chcemy, aby tak, jak dotychczas, w klubie grało jak najwięcej zawodników z Pawłowic, z naszego regionu oraz wychowanków. Nie mamy wygórowanych ambicji o wyższej lidze, gdyż wiąże się to z dużym wkładem finansowym - mówi Hanna Hauza, prezes MTS Pawłowice.

Szczebel niżej od piłkarzy z Pawłowic o ligowe punkty walczą za-



Nowa szatnia MTS Pawłowice prezentuje się naprawdę okazale. Fot. MTS Pawłowice (Facebook)

wodnicy KS Piast Bełęcín. Przed sezonem ogłoszono wzmocnienie kadry pięcioma zawodnikami: napastnikiem Mikołajem Słęczakiem, pomocnikami - Adrianem Buśkiewiczem, Tomaszem Łukaszewskim i Nikodemem Olejnikami oraz bramkarzem Janem Frankiewiczem. Zespół prowadzony przez Sebastiana Niedzielę odnotował 3 zwycięstwa, 4 remisy i 2 porażki. Dzięki zdobył 13 punktami KS Piast Bełęcín zachowuje bezpieczną przewagę nad strefą spadkową celując w bezpieczny środek tabeli. Wydaje się, że jest to optymalne pozycja klubu z Nowego Bełęcína. W pamięci działaczy, piłkarzy i kibiców ciągle pozostaje sezon 2020 / 2021, gdy walczono w klasie okręgowej. Awans bardzo cieszył, ale z 32 meczów przegrano aż 24. Solidna gra w A – klasie, ciesząca oko kibiców i oparta w jak największym stopniu na miejscowych piłkarzach to realna i satysfakcjonująca przyszłość dla klubu z Nowego Bełęcína. Wiele dobrego może przynieść niedawny powrót do zespołu Krystiana Krügera, który już w pierwszym meczu zdobył 3 bramki. W tegorocznych rozgrywkach zespół strzelił póki co 24 goli, w czym spory udział miała również formacja obronna: Marcin Kowalski (3), Dariusz Kasperski (2) i Piotr Słomiński (1). Klub ponownie może liczyć na wsparcie sprawdzonych sponsorów: MS Tynki Maszynowe, FINUP Partner, Maki Sielatycy, TTJK Jakuba Kaczmarka, sklep ALDONA oraz naturalnie gminę

Krzemieniewo.

Nasz ostatni piłkarski reprezentant, czyli GKS Krzemieniewo, rywalizuje na szczeblu B – klasy. W klubie nie ukrywają, że ten poziom rozgrywek nikogo tu nie satysfakcjonuje. W ubiegłym sezonie w awansie do wyższej ligi piłkarzom GKS-u zabrakło naprawdę niewiele. Tym razem nikt nie zakłada tak czarnego scenariusza.

Do ostatecznego sukcesu mają przyczynić się gole zdobywane przez Marcina Dawidziaka. Pochoźący z Mierzejewa zawodnik jest prawdziwym królem pola karnego, który w ubiegłym sezonie ligowym zdobył aż 35 bramek! Również w tym sezonie strzela gola za golem i ma ich na koncie już 14. Drużyna zajmuje 2. miejsce w tabeli z 18 punktami (6 zwycięstw i 2 porażki). Poza zasięgiem pozostałych drużyn wydaje się Polonia 1912 Leszno II Dąb Zaborowo, która wygrywa wszystkie mecze. Zespół GKS-u od niedawna prowadzi Jarosław Płota, w przeszłości zawodnik Rawii Rawicz, Korony Piaski i Piasta Kobylin. Jako trener prowadził już Barycz Sułów, Awdańca Pakosław, Orleń Jutrosin (awans do okręgowki) i dwa lata Piasta Kobylin (V liga). Na trenerską ławkę wrócił po roku przerwy.

- Uważam, że jak na tę klasę rozgrywek nasz zespół ma całkiem spory potencjał. Indywidualności są duże, ale potrzeba nam jeszcze trochę czasu, aby wszystko dobrze funkcjonowało. Wyniki są zadowalające, ale trzeba to jeszcze po-

przeć coraz lepszą grą. Jestem tu zaledwie dwa miesiące, a już widać, że wszystko idzie w dobrym kierunku. Nie ukrywam, że przyszedłem tu z jedną misją, aby uzyskać awans i ten cel jest jak najbardziej realny i w naszym zasięgu. Już teraz zajmujemy drugie miejsce w tabeli, a awans uzyskają dwa najlepsze zespoły. Naszą najmocniejszą stroną jest gra ofensywna. Niestety, dużo pracy czeka nas nad grą defensywną, i to nie tylko tej formacji, ale całego zespołu. Są mecze, że gramy dobrze, a zdarzają się spotkania, w których tracimy niepotrzebne bramki. Tu są mankamenty i właśnie tu widzimy pole do poprawy. Strzelamy dużo bramek, ale też sporo tracimy. Formacja co mecz gra praktycznie innym ustawieniem i to też wpływa na płynność gry. Przysyłowiu kuba zimnej wody otrzymaliśmy we Włoszakowicach, gdzie przegraliśmy z Sokółem 6:3. To była porażka na własne życzenie, która boli. Jeśli potrafimy strzelić rywalowi na wyjeździe trzy bramki, a mimo to nie przywozimy choćby punktu i tracimy 6 goli, to taka sytuacja nie powinna się zdarzyć przy takim zespole, jaki posiadamy. Przegrana 5:1 w Lesznie była zasłużona. Rywalowi postawiliśmy się tylko w pierwszej połowie, którą zremisowaliśmy 1:1, a niezawodny Marcin Dawidziak strzelił gola z połowy boiska. Marcin nawet gdy zespołowi nie idzie, potrafi indywidualnie strzelić jedną czy dwie bramki. O drugie miejsce powinniśmy powalczyć z Sokółem Włoszakowice i Koroną II Piaski. Dodam jeszcze, że jesteśmy bardzo zadowoleni z przygody pucharowej, która była swego rodzaju nagrodą dla naszych piłkarzy. Dotarliśmy aż do IV rundy. Po drodze potrafiliśmy wygrać z Sokółem Chwałkowo z klasy okręgowej. Uważam, że w meczu z Piastem Poniec, przedstawicielem V ligi, nie byliśmy gorszym zespołem i przegraliśmy pechowo. Zabrakło kilku minut do karnych, a wtedy mogłoby być różnie. Właśnie mecze pucharowe z Chwałkowem i Ponieciem były najlepsze w naszym wykonaniu w tej rundzie. Nasz plan to utrzymać dające awans drugie miejsce w tabeli i solidnie przepracować zimę - powiedział trener Jarosław Płota.

Pół wieku wspólnie przez życie

To już 50 lat, odkąd Urszula i Jan Maciejczakowie mnożą radości przez dwa i dzielą smutki na dwoje. W dniu 28 października 1972 roku wzajemną miłość ślubowali przed urzędnikiem stanu cywilnego, a sakramentalne "tak" w kościele w Pawłowicach powiedzieli sobie dwa miesiące później, 30 grudnia.

Pani Urszula to rodowita pawłowiczanka. Po ukończeniu edukacji w rodzinnej wsi podjęła się nauki w leszczyńskim liceum. Dzisiaj szczerze przyznaje, że od czasów Szkoły Podstawowej pragnęła zostać nauczycielką. Co więcej, już w piątej klasie podstawówki wiedziała, że w przyszłości będzie uczyć języka rosyjskiego. Na taki wybór drogi zawodowej bez wątplenia wpływ mieli nauczyciele tego przedmiotu, których miała szczęście spotkać na swojej ścieżce edukacji - najpierw w Pawłowicach, a później w Lesznie. Marzenie z młodzińskich lat udało się zrealizować. Po liceum zdecydowała się na Studium Nauczycielskie w Poznaniu, a później na zaoczne studiowanie filologii rosyjskiej. Pracę w oświacie rozpoczęła od nauczania dzieci w szkole w Poniecu.

Pan Jan pochodzi z Krobi. W szkole w Gostyniu wyuczył się zawodu ślusarza. Mając 17 lat skorzystał z możliwości zatrudnienia w Jelczańskich Zakładach Samochodowych w Jelczu.

Po ślubie małżonkowie zamieszkali w Mastowie koło Śremu. Pani Urszula pracowała tu jako nauczycielka, a pan Jan zatrudnił się w odlewni żeliwa. Po dwóch latach przenieśli się do Pawłowic, gdzie akurat zwolniło się nauczy-

cielskie mieszkanie. Odtąd pani Ula uczyła języka rosyjskiego dzieci w rodzinnej wsi. Z kolei pan Maciejczak dalsze życie zawodowe związał z leszczyńskim Metalplastem, w którym pracował 36 lat. W tym czasie podjął naukę w technikum w Lesznie, a następnie w 2 - letnim Studium Pedagogicznym w Poznaniu. Tym samym również i on legitymuje się pedagogicznym wykształceniem. Ostatnie 10 lat w Metalplacie pracował jako technolog, specjalizujący się w organizacji stanowiska pracy i normowaniu. Życie zawodowe zakończył w jednej z prywatnych firm działających dla SEWS w Lesznie.

Jubilaci od kilkunastu lat mieszkają już sami. Wokół domu, do którego wprowadzili się 48 lat temu, stworzyli swój przepelniony spokojem, zielony azyl. Chętnie przyjmują tu najbliższych. Wychowali troje dzieci i doczekali się sześciorga wnucząt, a zatem jest komu przyjeżdżać.

A jak upływa im dzień powszedni? Pani Urszula to przede wszystkim przewodnicząca pawłowickiego Koła Emerytów. W 1990 roku Koło zakładał jej ojciec, który przewodniczył mu jako pierwszy. Od 17 lat stery trzyma już pani Urszula, która w tym czasie wspólnie z kolejnymi zarządami zorgani-



zowała wiele wyjazdów, spotkań i uroczystości. W dalszym ciągu ma głowę pełną pomysłów. Wszystkie wydarzenia są skrupulatnie odnotowane w kronice, którą założyła 32 lata temu. W ostatnich miesiącach pomaga też Ukraincom, którzy w Pawłowicach znaleźli schronienie przed wojną. Uczy ich języka polskiego, a także organizuje spotkania integracyjne. W wolnych chwilach maluje i zajmuje się rękodziełem. Za to pan Jan kolekcjonuje znaczki, monety, banknoty i medale. Na brak zajęcia w przydomowym ogrodzie też nie narzeka.

Jubilatów pytamy o przepis na udane małżeństwo. - *Taki przepis nie istnieje, ale na pewno związek musi opierać się na rozmowie i wzajemnej tolerancji, które stworzą solidne fundamenty na długie lata - mówią zgodnie*

A o czym jeszcze marzą?

- *Być zdrowym! A z całą resztą jakoś sobie poradzimy. A do tego kolejne wycieczki i dalsze radowanie się wnukami. Więcej nie trzeba - słyszymy od obojga.*

Tego wszystkiego państwu Maciejczakom serdecznie życzymy. Niech każdy kolejny dzień przynosi wam wiele radości.

Jubileusz 50 - lecia pożycia małżeńskiego obchodzą Barbara i Stanisław Płaczekowie z Luboni. Oboje pochodzą z wielodzietnych rodzin. Pan Stanisław był najstarszym spośród siedmiorga dzieci, a pani Barbara najmłodsza z szóstki rodzeństwa.

Lubonia to rodzinna wieś naszej jubilatkę. Przy okazji wspomnień z okresu dzieciństwa i młodości pani Barbara pokusiła się o małą refleksję, a mianowicie, że kiedyś młodzi ludzie mieli lepsze życie, mimo wielu obowiązków i pracy już od wczesnych lat. Ona sama pracować zaczęła w wieku 14 lat w lubońskich ogrodach należących do POHZ Garzyn.

- *W listopadzie miałam lata, a w styczniu już poszłam do pracy - wspomina jubilatkę. Przy sadzeniu, pielęgnacji i zbieraniu owoców i warzyw spędziła ponad sześć lat.*

- *Po pracy człowiek się umyć, coś zjadł i prawie codziennie szło się do klubokawiarni w pałacu. Życie towarzyskie kwitło, ludzie lubili się spotykać i rozmawiać. A jak jest dzisiaj? Teraz większość mło-*

dych jest wpatrzona w ekrany telefonów - mówi pani Barbara, której trudno nie przyznać racji.

Pan Stanisław pochodzi z rolniczej rodziny z Tworzanic. Po szkole powszechnej kontynuował naukę w szkole rolniczej w Lesznie. Praktyki odbywał w kółku rolniczym w Tworzanicach. Po ich zakończeniu znalazł tu zatrudnienie, a następnie został przeniesiony do bazy w Dąbczu. Od 1975 roku pracował już w POHZ Garzyn.

Ślub wzięli 28 października 1972 roku. Przez pierwsze trzy lata mieszkali u rodziców pani Barbary. W 1975 roku zamieszkali w nowo powstałym bloku w Luboni. Spędzili w nim 10 lat, po czym wrócili do domu rodzinnego pani Basi, aby pomóc jej mamie, która została wdową.

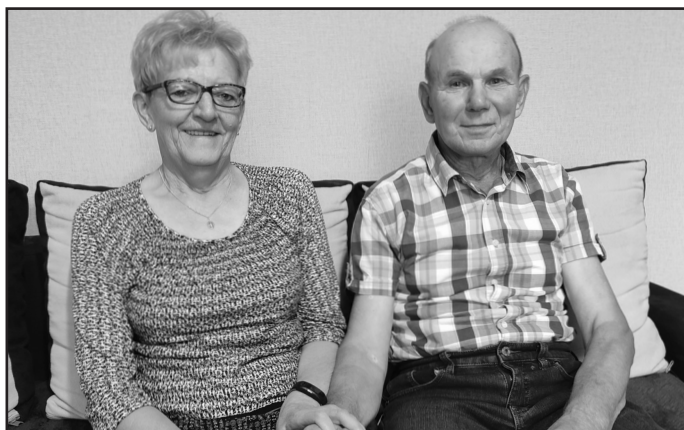
Pan Stanisław pracował w POHZ aż do przejścia na emeryturę. Małżonka zajmowała się domem i dziećmi, a gdy młodsze pokolenie poszło już na swoje, przez kilkanaście lat pracowała

jeszcze sezonowo przy zalesianiu w jednej z lubońskich firm. Syn mieszka dziś w Szkoci, a córka z najbliższymi w Moraczewie. Dziadków uszczęśliwili pięciorgiem wnucząt. Najmłodszy z nich ma 9 lat, a najstarszy 25.

Jubilaci co roku starają się gdzieś wyjechać. Byli już nad morzem, w Zakopanem, Górach Sowych, Bieszczadach. Najczęściej podróżują z siostrą pani Stanisława i jej mężem lub z córką. Pan Stanisław od 15 lat jest w Radzie Sołeckiej. Chętnie opowiedział nam o tym, jak w tym czasie piękniała Lubonia i na co mieszkańcy przeznaczali sołeckie fundusze.

Na świętowanie wyjątkowego jubileuszu wybrano restaurację w Poniecu. Państwo Płaczekowie zdradzili nam, że uroczystości obchodzili już 45 - lecie ślubu, gdyż nigdy nie wiadomo, co przyniesie los.

Jubilatom życzymy zdrowia i jak najmniej trosk, a także ponownego wyjazdu w Bieszczady, o którym marzy się jeszcze pani Barbara.



Siatkówka ma się dobrze

W październiku poznaliśmy najlepszych siatkarzy i siatkarki uczestniczących w kilkumiesięcznych zmaganiach na garzyńskim boisku ORLIK.



W organizowanej po raz czwarty Męskiej Lidze Siatkówki zwyciężyła trójka w składzie: Krzysztof Suszał, Bartosz Tomaszewski i Dominik Wels, którzy w finale pokonali 3:1 Patryka Bolewicza, Damiana Kaczmarka i Wojciecha Skórzewskiego. Najlepsza ekipa w tym sezonie nie miała sobie równych i wygrała wszystkie sześć meczów, tracąc po drodze zaledwie cztery sety. W meczu o brązowe medale spotkali się finaliści z ubiegłego roku. Ostatecznie trzecie miejsce wywalczyli Artur Pietrowicz, Mariusz Katarzyński i Bartosz Krzyżański, którzy pokonali Damiana Schmidta, Denisa Bolewicza i Damiana Sierackiego.

W jubileuszowej, piątej edycji Ligi Siatkówki Dziewczyń o Pu-

char Redaktora Naczelnego „Życia Gminy Krzemieniewo”, w której rywalizują siatkarskie duety, bezkonkurencyjne okazały się Jolanta Klimasz i Weronika Pawłowska, które w meczu finałowym rozegranym w niedzielę, 23 października pokonały parę Anna Wieja – Schmidt i Weronika Dąbrowska.

Brązowe medale wywalczyły Monika Włodarczyk i Barbara Olejnik. Warto nadmienić, że mecz finałowy rozgrywek był dedykowany jednej z siatkarek uczestniczących w lidze, która została poszkodowana w wypadku samochodowym.

- Tegoroczny sezon siatkarski był wyjątkowy pod wieloma względami. Po pierwsze, w obu ligach

wystartowała rekordowa liczba zespołów - 10 w lidze męskiej i 10 w lidze dziewczyn. Przez blisko pięć miesięcy w rywalizacji wzięło udział aż 50 osób. Po drugie, do partnerowania rozgrywkom zaangażowała się rekordowa liczba sponsorów, którzy ufundowali atrakcyjne nagrody dla uczestników. Jeśli dodamy do tego cztery jednodniowe turnieje zorganizowane w tym roku, to sezon 2022 możemy uznać za niezwykle udany. Cieszy fakt, że oprócz miejscowych zawodników z naszą ofertą sportową z powodzeniem trafiamy do miłośników siatkówki z gmin ościennych, a nawet Leszna, Gostynia i Bojanowa. Sezon siatkarski został oficjalnie zakończony, co wcale nie znaczy, że na garzyńskim Orliku zakończyły się emocje

sportowe, bowiem od października rywalizują dwie ligi tenisowe - męska i po raz pierwszy kobieca, a oprócz tego amatorska liga piłkarska chłopców ze szkół podstawowych - podsumowuje animator garzyńskiego boiska Orlik.

Partnerami tegorocznych zmagani siatkarskich byli: Giacomo Conti, OHZ Garzyn, Browar Bojanowo, FinUp Partner Ekspert Kredytowi Macieja Stachowiaka, Tomasz Galon (Nutrena / Pawłowie), Eko - Plast (Kąkolewo / Gostyń), Urząd Gminy w Krzemieniewie, Gabinet Urody Izabela Sajdok, Praiston Medical Equipment, Blueberry Beauty, BUDOTOM Pompy Ciepła, Fitness Klub SPORTING, Jacek Krówczyński, BeautyLab Dagmara Andrzejewska, Agnieszka Stachowiak Make up & Beauty, Kwaciarnia Stokrotka z Krzemieniewa, Honorata i Marek Bolewicz (Auto - Lack Leszno), sklep Danuty Woźniak z Krzemieniewa, Hanna Hauza, Texas Pizza (Gostyń) i restauracja PianoForte (Pępowo).



O Puchar Słonecznych Stawów

W niedzielę, 2 października, ponownie walczone o Puchar Słonecznych Stawów w Garzynie. Tym razem w wędkarskiej rywalizacji udział wzięli zawodnicy z Garzyna, Krzemieniewa, Pawłowic, Kociug, Karchowa i Drobnina.



Zwycięzcą został Patryk Markowski z Garzyna. Tuż za nim na podium stanęli Kacper Nalewski i

Paweł Gubański. Cała trójka otrzymała piękne puchary oraz vouchery do realizacji w sklepie z

artykułami wędkarskimi.

Dla wszystkich uczestników przygotowano smaczny poczęstu-

nek i napoje, a dla najmłodszych zawodników również coś słodkiego.

- To były zawody z największą frekwencją od trzech lat, a więc od czasu przywrócenia imprez wędkarskich na Słonecznych Stawach. Tym razem przygotowaliśmy aż 25 stanowisk, na których rywalizowało 30 wędkarzy, gdyż udział w zawodach zaliczyły również duety - synowie z ojcami, a nawet wnuk z dziadkiem. Tak duża frekwencja wymusiła na nas przyszykowanie stanowisk na dwóch stawach, po raz pierwszy od lat. Bardzo się z tego powodu cieszymy. To kolejny dowód na to, że warto organizować zawody wędkarskie w Garzynie. Tego dnia dobrych humorów nie zmąciły nam nawet słabo biorące ryby - podsumowali zadawoleni organizatorzy.

Kolejną imprezę wędkarską w Garzynie przygotowali: Damian Marciniak / Orlik Garzyn, Wojciech Bartkowiak, Grzegorz Czapka i GRZEŚ BRUK, Wojciech Kubiak oraz radni Krystian Dutkiewicz i Marcin Kmiec.

HOROSKOP

Baran 21.03-19.04

Na początku miesiąca zajmiesz się finansami i załatwisz kilka zaległych spraw. Spędzisz też wiele miłych chwil z najbliższą Ci osobą. Jesień podaruje Ci spokój i szczęście.

Byk 20.04-20.05

Czeka Cię sporo prac domowych, poprosz bliskich o pomoc. W pracy ktoś potrzebuje wsparcia, Twoja wiedza bardzo się przyda. Pomyśl o kompleksowym przebadaniu zdrowia.

Bliznięta 21.05-21.06

Prawdopodobnie najbliższe dni spędzisz na kanapie z książką lub komórką w ręku. Nie zapomnij, że ruch jest Ci bardzo potrzebny. W sferze uczuć coś nowego i zaskakującego.

Rak 22.06-22.07

W rodzinie niewiele będzie się działo. Pojawi się jednak okazja, by trochę dorobić. Ktoś dawno niewidziany odezwie się do Ciebie. Wróć dawne przyjaźnie, a może i miłość.

Lew 23.07-22.08

Czas upłynie Ci pracowicie, zwłaszcza w firmie. Ale zaoszczędzisz pieniądze i będziesz mogła zrealizować marzenia. Twoje rady bardzo przydadzą się przyjaciołom, nie zapominaj o nich.

Panna 23.08-22.09

Najbliższe tygodnie to korzystny czas na wszystko, co nowe. Przyjmij ofertę interesującego zajęcia, skorzystaj z zaproszenia na wyjazd. I odezwiw się do pewnego Wodnika, potrzebuje wsparcia.

Waga 23.09-22.10

Zapowiada się przyjemny miesiąc. W pracy spokój, a w finansach stabilizacja. Możesz też liczyć na powodzenie w miłości. No i przyjdzie pewna ważna wiadomość.

Skorpion 23.10-21.11

Możesz liczyć na dobrą atmosferę w domu i miłe spotkania towarzyskie. Nie zapomnij o pewnej rocznicy wśród bliskich. Oczekuj interesującej przesyłki.

Strzelec 22.11-21.12

Gwiazdy wróżą Ci sukcesy. Może kogoś poznasz, może dostaniesz podwyżkę w pracy, a może wygrana. Nie zapomnij o regularnym wypoczynku. Ogranicz jedzenie słodczy.

Koziorożec 22.12-19.01

Ważne decyzje dotyczące Ciebie będą też zależeć od innych. Bądź wyrozumiała i cierpliwa. Nie szastaj pieniędzmi. Dobry czas na randki i mały flirt.

Wodnik 20.01-18.02

Zacznij bardziej dbać o siebie. W miłości mogą pojawić się zawirowania. Pod koniec miesiąca otrzymasz niecodzienne zaproszenie. Skorzystaj.

Ryby 19.02-20.03

Sprawy zawodowe wpłyną na Twoje sprawy osobiste. Nie przesadzaj z dodatkowymi zleceniami. Bliscy też Cię potrzebują. Pewien Lew chciałby Cię poznać.

KRZYŻÓWKA Z NAGRODĄ

Aby rozwiązać krzyżówkę, trzeba wpisać w poziome rzędy znaczenie słów. Potem z oznaczonych liter ułożyć hasło. Prawidłowe hasło można wysłać e-mailem na adres gck@krzemieniewo.pl. Wśród nadawców prawidłowych odpowiedzi rozlosujemy nagrodę. Poprzednie hasło krzyżówki brzmiało: **PRZYRODA DAJE NAM RADOŚĆ I SIŁĘ**. Nagrodę wylosowała **Henryka Nowak**. Zapraszamy po odbiór nagrody do GCK w Krzemieniewie.

1		K	19	14		
2				D	11	9
3	T		3		15	
4		A	1		10	
5		20	R			4
6		17		B	8	
7		A	12		13	
8		5	26			T
9	O	7		2		
10		16	R		29	
11		18	28			N
12		R	6		22	
13	27	25				K
14	23	24	A		21	

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	
15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29

1. Krasnoludek
2. Odziedziczony majątek
3. Ciemna w rogu
4. "Szybkowar" dla pasz
5. Trzęsienie nimi ten z cykorem
6. Kulisty model ziemi
7. Irlandzki święty
8. Ustrój Kuwejtu
9. Odpieranie napaści
10. Szkodnik drewna
11. Smakosz żab
12. Recenzent literacki
13. Pojawia się na widok pyszności
14. Słodki przysmak

Czas na dynię

SERNIK DYNIOWY

Składniki: 300 g ciastek Oreo lub Neo, 70 g masła, 350 g pieczonej dyni, 1 kg zmielonego twarogu, 250 mascarpone, drobno starta skórka z 1 pomarańczy, 200 g cukru, 1 cukier wanilinowy, 2 łyżki mąki ziemniaczanej (skrobi), 1 budyń wanilinowy, 3 jajka. Polewa: 50 g białej czekolady, 3 łyżki jogurtu.

Przygotowanie: Upiec dynię według przepisu i odmierzyć potrzebną ilość, dokładnie zmiksować blenderem. Dodać drobno startą skórkę z pomarańczy i wymieszać. Zmiksować mikserem (nie blenderem) ze zmielonym twarogiem i serkiem mascarpone.

Dodać cukier, cukier wanilinowy, mąkę ziemniaczaną, budyń (proszek) oraz jajka i ponownie zmiksować na jednolitą masę.

Ciasteczka dokładnie zemleć w malakserze, następnie dodać roztopione masło i ponownie dokładnie zmiksować. Wyłożyć na spód i boki tortownicy o średnicy 24 cm.

Masę serową wyłożyć na spód z ciasteczek i wstawić do piekarnika nagrzanego do 180 stopni C (góra i dół bez termoobrotu) i piec przez ok. 60 minut (w większej tortownicy, np. 26 cm, sernik będzie gotowy wcześniej). Wyjąć, ostudzić. Po ostudzeniu zdjąć obręcz i schłodzić w lodówce.

Polewa czekoladowa: czekoladę połamać na kosteczki, roztopić, wymieszać ze stopniowo dodawanym jogurtem. Połać lub zrobić wzorki na serniku.

Ciekawostki o listopadzie

Listopad chłodny i wilgotny otwiera wrota dla zimy. Dojrzewają nasiona roślin iglastych. Martwe liście leżą na ziemi. W tym miesiącu pojawiają się zazwyczaj pierwsze opady śniegu z deszczem, a nie rzadko samego śniegu. Dni są krótkie, często za horyzontem znikają ostatnie stada gęsi, żurawi oraz szpaków. Przybywają jednak jemioluski, gawrony, śnieguły.

Nazwa miesiąca (według Brücknera) pochodzi od opadających jesienią liści. Wcześniej zwano go także listopadnik, pościernik, kosień. Słowiańska nazwa podobnie brzmi u sąsiadów. Czesi mają listopad, Białorusini лістапад (listapad), a Ukraińcy листопад (lystopad). Inne kraje europejskie przejęły terminologię z łaciny, gdzie tamtejsza nazwa November oznaczała po prostu dziewiąty miesiąc roku, według

kalendacza rzymskiego. W listopadzie obchodzimy uroczystość Wszystkich Świętych i Święto Niepodległości. Pod koniec miesiąca bawimy się w katarzynki i andrzejki. To także czas wielu świąt nietypowych. W listopadzie obchodzimy m. in. Światowy Dzień Wegan, Dzień Postaci z Bajek, Dzień Kotleta Schabowego, Dzień Jeża, Dzień Placków Ziemniaczanych, Światowy Dzień Dobroci, Dzień Czarnego Kota, Światowy Dzień Filozofii, Międzynarodowy Dzień Mężczyzn, Dzień Absurdu, Światowy Dzień Życzliwości i Późnowień, Dzień Pluszowego Misia, Dzień Ciasta i Dzień Pocałunku. Sporo przysłów zapisał Samuel Adalberg. Można je znaleźć w "Księdze przysłów, przypowieści i wyrażenia przysłowiowych polskich". Poniżej zamieszczamy kilka z nich: "Jeśli kret w listopadzie jeszcze

późno ryje, na Nowy Rok komar wpadnie w bryję". Jaka pogoda listopadowa, taka i marcowa", "Słońce listopada mrozy zapowiada".

(: (: (: HUMOR (: (: (:)

- Kobieta w sklepie:
- Czy mogę przymierzyć tę sukienkę na wystawie?
 - Bardzo proszę, ale mamy też przymierzalnię.
- xxx
- Najlepszy przyjaciel kobiety to kot. Kot nigdy nie zapyta:
- Czego żresz po nocy?!
 - Będzie żarł razem z nią.
- xxx
- Jakie są korzyści z biegania o 6 rano?
 - Nic gorszego cię już tego dnia nie spotka!
- xxx
- Jedynie media, które nie kłamią: woda, prąd i gaz...

Październik miesiącem seniorów

Piątek, 21 października, był ważnym dniem w działalności pawłowskiego Koła Emerytów. Tuż po godz. 16 rozpoczęło się zebranie sprawozdawczo - wyborcze, które odbyło się w gościnnych murach szkoły w Pawłowicach. Spotkanie poprowadził Lech Walczak z Rejonowego Oddziału PZERiI w Lesznie, który wszystkim seniorom złożył życzenia z okazji ich święta, przy okazji nie szczędząc pochwał skierowanych w stronę miejscowych działaczy i członków. Minutą ciszy uczczono pamięć osób, które w ostatnich latach pożegnano na zawsze. Sprawozdanie z działalności Koła za okres 2018 - 2022 przedstawiła przewodnicząca Urszula Maciejczak. Uczestnicy zebrania usłyszeli informacje o przychodach i wydatkach Koła oraz najważniejszych wydarzeniach. Wspomniano o instytucjach wspierających działalność emerytów: ZSD Pawłowice, Urządzenie Gminy w Krzemieniewie, Urządzie Miasta i Gminy Rydzyna oraz Gminnym Centrum Kultury. Przewodnicząca Maciejczak nadmieniła, że wcześniejszą kadencję zakończono z 58 stałymi członkami Koła. Aktualnie takich osób jest już 69 plus jedna osoba stowarzyszona. Sprawozdanie przyjęto jednogłośnie, udzielając Zarządowi absolutorium.



Wreszcie nadszedł oczekiwany moment wyboru Zarządu na kolejną pięcioletnią kadencję. W głosowaniu udział wzięło 61 osób, które nie miały żadnych wątpliwości, aby prowadzenie Koła powierzyć sprawdzonym działaczom. Skład Zarządu uległ małej zmianie i prezentuje się następująco: Urszula Maciejczak - przewodnicząca, Bronisław Heinze - zastępca, Maria Łagoda - skarbnik, Halina Juszczyk - sekretarz i Teresa Baum - członek Zarządu.

W trakcie spotkania głos zabrali zaproszeni goście. Wójt Sobecki komplementował funkcjonowanie Koła, zwłaszcza w trudnym okresie pandemii. Włodarz gminy obiecał jeszcze bardziej wspierać działalność emerytów i pozostałych organizacji pozarządowych. Słowa podziękowania i obietnica dalszej współpracy padły również ze strony burmistrza miasta i gminy Rydzyna Komela Malcherka, gdyż w Kole nie brakuje mieszkańców pobliskiego Robczyńska. Delegatami na zjazd rejonowy ponownie zostali Bronisław Heinze i Urszula Maciejczak (jako przewodnicząca). Przy okazji zebrania przedstawiono ambitny plan działania na kolejną kadencję, który zakłada między innymi zacieśnianie współpracy z sołectwami, rozwój rękodzieła i pozyskiwanie nowych członków. Następnie przyszedł czas na smaczny poczęstunek, po czym autokarem udano się do Leszna, gdzie w auli Wyższej Szkoły Humanistycznej obejrzano spektakl pt. Inteligentni ludzie - przebojową komedię w gwiazdorskiej obsadzie. To był wieczór pełen wrażeń! Nowemu - staremu Zarządowi życzymy realizacji planów i satysfakcji z wykonywanej pracy.



W czwartek, 13 października, w sali Gminnego Centrum Kultury odbyło się zebranie sprawozdawczo - wyborcze krzemieniewskiego Koła Emerytów, Rencistów i Inwalidów. W wyniku wyborów, przeprowadzonych w obecności przewodniczącego Oddziału Rejonowego Leszka Walczaka, dotychczasowy skład Zarządu nie uległ zmianie i prezentuje się następująco: przewodnicząca - Urszula Brylczak, zastępczyni przewodniczącej - Marta Jędrzejczak, sekretarz - Stanisław Adamczyk, skarbniczka - Wanda Ratajczak. Członkami Zarządu zostali: Aniela Kaczmarek, Janina Andrzejczak i Urszula Głapiak.

Tydzień wcześniej, w sobotę 8 października, krzemieniewscy emeryci świętowali coroczny Dzień Seniora. Na miejsce wspólnej zabawy z DJ-em wybrano restaurację Dobrodziej. Seniorzy po raz kolejny udowodnili, że na parkiecie czują się znakomicie. Z takiej możliwości spędzenia sobotniego popołudnia i wieczoru skorzystało 46 osób. W trakcie spotkania w szereg Koła wstąpił Władysław Wolny z Drobnina, który z rąk skarbniczki Wandy Ratajczak odebrał legitymację członkowską. Dzięki temu Koło Emerytów z Krzemieniewa liczy już 69 osób.



To już trzeci rok z rzędu, gdy emeryci i renciści z garzyńskiego Koła obchodzą swoje święto w gościnnych murach rancza Radosław. W niedzielę, 9 października, było absolutnie wszystko: pyszny poczęstunek, znakomite humory i rewelacyjna zabawa w rytm muzyki serwowanej przez didżeja Czesława Lipowicza. Wśród zaproszonych gości znaleźli się: wójt Radosław Sobecki, przewodniczący Rady Powiatu Jan Szkudlarczyk i prezes OHZ Garzyn Adam Kośmider. Kolejnym ważnym wydarzeniem w działalności garzyńskich seniorów będzie zebranie sprawozdawczo - wyborcze, które zaplanowano na 15 listopada.

Przewodnicząca garzyńskiego Koła Emerytów Małgorzata Tarnowska szczególnie słowa podziękowania za pomoc w organizacji październikowej imprezy skierowała w stronę wójta Radosława Sobeckiego, prezesa OHZ Garzyn Adama Kośmidra oraz Spółdzielni Mleczarskiej w Gostyniu.

Nowe oblicze GCK

W ostatnim czasie w Gminnym Centrum Kultury działo się nie tylko wiele wydarzeń ze świata szeroko rozumianej kultury, ale również w zakresie prac remontowych, które obiekt krzemieniewskiej Biblioteki i całego budynku mają uczynić jeszcze bardziej funkcjonalnym i atrakcyjnym dla oka.



Po ubiegłorocznym remoncie dachu i sceny w tym roku przyszła kolej na wnętrza obiektu. Oryginalne pomysły na wystrój oraz wyposażenie Biblioteki w nowe technologie i wygodne miejsca do zanurzenia się w lekturze powinny zachęcić jeszcze bardziej do korzystania z krzemieniewskiego

księgozbioru.

— Dbając o życie kulturalne naszych mieszkańców pragniemy nieustannie iść z duchem czasu. Stąd właśnie zrodził się pomysł nadania naszej bibliotece charakteru bardziej innowacyjnego. Mamy świadomość, że w dzisiejszych, dość zagonionych, czasach miesz-

kańcom potrzebna jest odrobina ciszy i relaksu. Takim właśnie miejscem chcieliśmy się stać. Wnętrze naszej biblioteki jest jaśniejsze. Na czytelników czekają nie tylko bogate regały książek, ale również wygodne fotele i kanapa na których można spocząć i przy dobrej książce wyłączyć się z codzienności. To jed-

nak nie wszystko. Stworzyliśmy również klimatyczne miejsce dla kinomaniaków. Planujemy miniseanse filmowe i dyskusje nad kinem niezależnym. Zachęcamy wszystkich mieszkańców do odwiedzin biblioteki. Będzie naprawdę kreatywnie. Dodam, że środki na remont otrzymaliśmy między innymi z dofinansowania samorządu województwa wielkopolskiego w ramach programu "Kulisy Kultury" - mówi **Monika Głapiak, dyrektorka Gminnego Centrum Kultury.**

Efekt końcowy zmian przedstawiamy na załączonych zdjęciach. Zdecydowanie lepszą opcją będzie jednak skorzystać z nich na żywo.

Zapraszamy do krzemieniewskiej Biblioteki!



DZIEŃ SENIORA

Godz. 18:00 | 17 LISTOPADA 2022

Dom Kultury w Garzynie

Występ
Biskupiańskiego Zespołu Folklorystycznego
z Domachowa i okolic

Wejściówki dostępne w GCK Krzemieniewo,
Bibliotece w Pawłowicach




KONCERT NIEPODLEGŁOŚCIOWY

12 LISTOPADA 2022
GODZ. 18:00
SALA KOLUMNOWA W PAŁACU W PAWŁOWICACH

Koncert Chóru Krzemien
z udziałem kolka wokalnego oraz
występ sekcji Mazorettek działających przy GCK w Krzemieniewie



Wejściówki dostępne w GCK Krzemieniewo,
Bibliotece w Pawłowicach lub poprzez
stronę zapisy.gck.krzemieniewo.pl



WITAMY PIERWSZOKLASISTÓW



Zespół Szkół w Garzynie, klasa I
Wychowawczynie: Małgorzata Michalak
Uczniowie: Bartkowiak Szymon, Bigos Letycja, Górny Nikodem, Hądziak Julia, Karolczak Kacper, Nowicka Aleksandra, Okręś Antoni, Pudliszewska Natalia, Sobótka Natan, Wojciechowski Igor, Zdęga Filip



Zespół Szkół Specjalnych w Górznie, klasa I
Wychowawczynie: Iwona Bartz
Uczniowie: Kurasiński Filip, Kozłowski Piotr, Stachowiak Krystian

Pawłowiczanki na Biskupiążnie

W niedzielne popołudnie, 16 października, pięćdziesiąt pań z Koła Gospodyń Wiejskich Pawłowiczanki wybrało się na wycieczkę autokarową do Domachowa, gdzie zwiedziły jeden z najstarszych kościołów drewnianych w Polsce. Świątynia pod wezwaniem Michała Archanioła może pochwalić się 650 - letnią historią!



- Oprowadził nas i pięknie przybliżył nam bardzo ciekawą historię tego kościoła ksiądz proboszcz Paweł Minda. Następnym punktem wycieczki było położone obok kościoła Centrum Kultury Biskupia-

skiej w Domachowie. Przy kawie i pysznym ciastku przywitał nas Biskupiański Zespół Folklorystyczny z Domachowa i okolic. Zespół z 50 - letnią tradycją przedstawił nam tradycje, stroje, śpiewy i tańce bisku-

piąskie, wspólnie bawiąc się i śpiewając. Panie, bardzo zadowolone z niedzielnej wycieczki, szczęśliwie dojechały do domu autokarem udostępnionym przez Gminę Krzemieniewo, za co ser-

decznie dziękujemy panu wójtowi Radosławowi Sobcekiemu. Szczerze polecamy odwiedzić Domachowa! - opowiedziała nam Katarzyna Wysocka, przewodnicząca KGW Pawłowiczanki.



W poniedziałek, 10 października, dzięki uprzejmości pani Joanny Adamczak przedszkolacy z Pawłowic mogli pojechać do Urzędu Gminy w Krzemieniewie. Na miejscu przywitał ich wójt gminy Radosław Sobceki, który oprowadził dzieci po Urzędzie i pokazał najważniejsze miejsca, takie jak: gabinet wójta, sala konferencyjna, sala narad i inne pomieszczenia, gdzie mieszkańcy naszej gminy mogą udać się i załatwić wiele ważnych spraw. Dla odważnych przedszkolaków była możliwość zajęcia miejsca pana wójta w jego własnym fotelu.

Tu szukajcie Życia Gminy Krzemieniewo!

Sklepy spożywcze w: Drobninie, Garzynie, Górznie, Luboni, Nowym Belęcinie, Hersztupowie. W Pawłowicach: sklep Anieli Nawrot ul. Mielżyńskich oraz sklep Elżbiety Sobczak ul. Wielkopolska

W Krzemieniewie: sklep spożywczy Dudkiewicz (obok Ośrodka Zdrowia), sklep spożywczy ABC (obok paczkomatu), Agencja Ubezpieczeniowa WESTA ul. Wiejska 127, Gminne Centrum Kultury.

W Kociugach, Oporówku i Oporowie gminny miesięcznik jest dostarczany dzięki uczniom.